

Sygn. akt III AUa 164/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2018 r. w Szczecinie

sprawy E. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K.

o rentę rodzinną

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 28 grudnia 2016 r. sygn. akt IV U 817/16

1. oddala apelację,

2. przyznaje radcy prawnemu E. M. od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej ubezpieczonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

III A Ua 164/17

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. decyzją z dnia 21 lipca 2016 r. odmówił E. K. prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu A. K. wskazując, że ubezpieczona nie miała ustalonego prawa do alimentów od męża oraz nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej - nie zamieszkiwała wspólnie z nim i nie prowadziła wspólnego gospodarstwa domowego, a kontakty pomiędzy nimi były jedynie sporadyczne i krótkotrwałe.

W odwołaniu od powyższej decyzji E. K. wniosła o jej zmianę poprzez przyznanie prawa do renty rodzinnej podnosząc, że ponad 3 lata mieszkała wraz z mężem, opiekowała się nim i pomagała w jego codziennym funkcjonowaniu. Odwołująca wskazała również, że jej mąż ukrywał się przed wierzycielami, był uzależniony od alkoholu i często zmieniał miejsce zamieszkania oraz podejmował zatrudnienie w innych miastach P.. Gdy mąż potrzebował pomocy w związku z pogorszeniem stanu zdrowia i brakiem środków finansowych, ubezpieczona przyjmowała go do swojego mieszkania i dostarczała mu środków utrzymania, pożywienie, odzież, organizowała wizyty domowe lekarzy. Uzyskiwane pieniądze z emerytury mąż ubezpieczonej przeznaczał w zdecydowanej większości na używki, na osobiste utrzymanie pozostawała jedynie niewielką część przysługującego mu świadczenia. W czasie jego pobytu w szpitalu ubezpieczona dbała o zaopatrzenie męża w środki czystości, bieliznę szpitalną i lekarstwa.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniosł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem podnosząc, że mąż ubezpieczonej do dnia śmierci nie zamieszkiwał w miejscu zameldowania wdowy, w okresie od 2011 r. do 2013 r. był zameldowany w K., następnie w K., W., P., a zgodnie z oświadczeniem ubezpieczonej od 15 kwietnia 2016 r. do dnia śmierci przebywał w szpitalu.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

A. K. urodził się w dniu (...) w B.. W dniu 3 lipca 1971 r. zawarł związek małżeński z E. B. (K.) - urodzoną w dniu (...) A. K. od 1 stycznia 2011 r. miał przyznane prawo do emerytury. Wysokość świadczenia wyniosła od 1 marca 2015 r. kwotę 2.669,00 zł brutto. Emerytura została przyznana przez oddział organu rentowego w K. zgodnie z miejscem stałego pobytu. W piśmie skierowanym do organu rentowego w dniu 22 lutego 2013 r. A. K. poinformował o zmianie miejsca zamieszkania na K. - gmina Ś. (miejsce zamieszkania matki). Jednocześnie wskazał, że nie posiada nadal stałego adresu zameldowania.

W dniu 8 lutego 2016 r. A. K. zwrócił się do organu rentowego z prośbą o przysyłanie korespondencji oraz emerytury na adres nowego miejsca pobytu w (...) - miejscowości znajdującej się w Gminie G.. Pod tym adresem znajdował się Dom dla Bezdomnych (...) z problemami socjalnymi lub osobistymi, który prowadził S. J..

Od 15 kwietnia 2016 r. mąż ubezpieczonej przebywał na Oddziale (...)w Szpitalu w S.. Do udzielania informacji o stanie zdrowia upoważnił Stowarzyszenie Pomocy (...) Ośrodek (...) w G.. Nie był zarejestrowany w ewidencji tego ośrodka. W dniu 4 maja 2016 r. złożył wniosek o skierowanie do domu pomocy społecznej. Do wniosku został dołączony kwestionariusz rodzinnego wywiadu środowiskowego, który został przeprowadzony przez pracownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w S.. A. K. poinformował, że przyczynami wystąpienia o umieszczenie w domu pomocy społecznej jest bezdomność i długotrwała lub ciężka choroba w postaci alkoholizmu. Wskazał, że z małżonką oraz dziećmi nie utrzymuje kontaktów od ponad 10 lat, a więzi rodzinne zostały zerwane. W karcie oceny stanu psychofizycznego oraz uspołecznienia wskazał, że nie posiada bliskich członków rodziny zamieszkałych w najbliższej okolicy. Specjalista pracy socjalnej ds. bezdomności E. D., która przeprowadziła z A. K. wywiad środowiskowy i wypełniła kartę w dniu 4 maja 2016 r., w kategorii (...) wpisała, iż klient jest w stanie ocenić swoją sytuację.

A. K. zmarł w dniu 21 maja 2016 r.

W okresie jego pobytu w ośrodku (...) nie był odwiedzany przez członków rodziny. Czuł się porzucony przez rodzinę. Przebywał tam 3 miesiące - wymagał opieki osoby drugiej. Został przewieziony do ośrodka karetką ze szpitala. Szpital zwrócił się do ośrodka pomocy społecznej o zapewnienie jemu miejsca w domu opieki w związku z odmową przyjęcia A. K. przez Ośrodek w G.. A. K. korzystał kilkakrotnie z pomocy ośrodków dla bezdomnych. Kierownik ośrodka w P. nie miał wiedzy o najbliższej rodzinie A. K.. Rozmawiał telefonicznie z członkiem najbliższej rodziny i poinformował o ciężkim stanie zdrowia A. K..

A. K. był czasem widywany w mieszkaniu ubezpieczonej, był widywany też pod sklepem we wsi.

Córka A. K. wskazała, że ojciec był uzależniony od używek, miał częste zmiany nastroju, był agresywny po spożyciu dużej ilości alkoholu. Trzy lata temu wrócił z K. przebywał u matki tydzień, dwa, miesiąc. Nie pamięta, kiedy opuścił dom. Na skutek działań rodziny trafił do ośrodka w P.. Nie była w stanie wraz z matką zapewnić mu opieki. Żona ubezpieczonego miała problemy z poruszaniem się i nie mogła go odwiedzać w szpitalu i w ośrodku. A. K. 2 lata temu pomógł żonie w remoncie pokoju, nie chciał, żeby się nim opiekować. Czasami prowadzili wspólnie finanse, a czasami oddzielnie.

Ubezpieczona E. K. w dniu 2 czerwca 2016 r. złożyła wniosek o ustalenie prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu - A. K.. Organ rentowy decyzją z dnia 21 lipca 2016 r. odmówił ubezpieczonej prawa do renty rodzinnej.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 65 ust. 1, art. 70 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j. t. Dz. U. z 2016 r., poz. 887; powoływana dalej jako: ustawa emerytalno-rentowa), Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w przedmiotowej sprawie E. K. domagała się ustalenia prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu A. K., który miał od 2011 r. ustalone prawo do emerytury. Ubezpieczona nie miała ustalonego prawa do alimentów z jego strony zarówno na mocy wyroku, jak i ugody sądowej, a także na podstawie dobrowolnego porozumienia się pomiędzy małżonkami. Wobec legitymowania się przez ubezpieczoną wiekiem przekraczającym 50 lat, istotą sporu pomiędzy stronami postępowania było ustalenie czy ubezpieczona do dnia śmierci męża pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej i tym samym skutecznie nabyła prawo do renty rodzinnej.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że pozostawanie we wspólności małżeńskiej, która stanowi przesłankę nabycia prawa do renty rodzinnej w myśl art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej nie może być postrzegane, jako następstwo jedynie formalnie zawartego związku małżeńskiego, ale również jako wspólność małżeńska wynikająca lub powiązana z rzeczywistym korzystaniem z praw i realizowaniem powinności małżeńskich, które do dnia śmierci ubezpieczonego współmałżonka kreują faktyczną wspólnotę małżeńską w jej rozmaitych wymiarach: duchowym, materialnym lub rodzinnym, a następnie - wskutek wystąpienia ryzyka ubezpieczeniowego (śmierci ubezpieczonego) - uruchamiają prawo ustawowo wskazanych osób bliskich do renty rodzinnej. „Wspólność małżeńska” na gruncie przepisów ubezpieczeń społecznych, to istniejąca między małżonkami więź duchowa, fizyczna i gospodarcza. Oznacza to rzeczywisty, a nie tylko formalny, potwierdzony aktem małżeńskim, związek łączący dwoje ludzi, wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, wspólne pożycie, wierność i pomoc w działaniu dla dobra założonej przez siebie rodziny (tak też wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2014 r., II UK 486/13). Brak tej wspólności zachodzi, jeżeli istnieje trwały rozkład pożycia małżeńskiego rozumiany, jako zamiar zerwania tej wspólności, który wynika wyraźnie z postępowania obojga małżonków. W przypadku więzi duchowych istotne znaczenie ma więź charakterystyczna dla duchowej wspólnoty małżeńskiej. Małżonkowie muszą przejawiać obopólne zainteresowanie sobą, troszczyć się o siebie. Więź duchowa nie może się ograniczać do sporadycznych, okolicznościowych kontaktów.

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie dowodowe w sprawie nie dostarczyło dowodów na okoliczności podnoszone przez ubezpieczoną w odwołaniu. Zeznania świadków, o których przesłuchanie wnioskowała ubezpieczona nie potwierdziły w sposób jednoznaczny, że pomiędzy ubezpieczoną a jej mężem istniała wspólność majątkowa do dnia jego śmierci. Powyższe twierdzenia stoją w wyraźnej sprzeczności w odniesieniu do okoliczności podnoszonych przez kierownika Ośrodka (...) w P., który wskazał, że mąż ubezpieczonej czuł się porzucony przez rodzinę, nie był przez nią odwiedzany, nawet po powzięciu informacji o ciężkim stanie zdrowia A. K.. Ponadto A. K. w sposób wyraźny zadeklarował zerwanie więzi rodzinnych i brak kontaktów rodzinnych w ostatnim dziesięcioleciu, co znalazło odzwierciedlenie w wywiadzie środowiskowym, przeprowadzonym w dniu 4 maja 2016 r. celem ustalenia zasadności umieszczenia męża ubezpieczonej w domu pomocy społecznej. A. K. wyraźnie podkreślił chęć umieszczenia w ośrodku pomocy społecznej. Podczas pobytu w szpitalu nie wskazał również nikogo z członków rodziny upoważnionych do odbierania informacji o swoim stanie zdrowia. Kontakty A. K. z małżonką były bardzo

sporadyczne, od wielu lat nie mieszkał on z ubezpieczoną, nie prowadził z nią stale zarówno wspólnego gospodarstwa domowego, jak i domowego budżetu. Doraźna pomoc taka jak remont mieszkania, udzielona parę lat temu nie może stanowić o istnieniu faktycznej wspólności małżeńskiej. A. K. nie miał stałego miejsca zameldowania tożsamego z miejscem zameldowania ubezpieczonej, często zmieniał miejsca pobytu, a ostatnie miesiące życia spędził w ośrodkach pomocy dla bezdomnych i w Szpitalu w S.. W tym czasie jego małżonka nie odwiedzała go, nie opiekowała się nim. Ubezpieczona nie otrzymywała żadnej stałej pomocy finansowej od męża, nie przyczyniał się on do dostarczania jej środków utrzymania.

Zatem w ocenie Sądu Okręgowego pomiędzy małżonkami do dnia śmierci A. K. nie istniały więzi fizyczne, uczuciowe, gospodarcze, majątkowe potwierdzające istnienie wspólności małżeńskiej. Tym samym ubezpieczona nie spełniła wszystkich wymaganych prawem warunków do przyznania renty rodzinnej po zmarłym mężu.

Kierując się powyższymi ustaleniami sąd na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołanie ubezpieczonej od decyzji organu rentowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie w całości nie zgodziła się E. K., która działając przez pełnomocnika w wywiezionej apelacji zarzuciła mu:

- nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych, istotnych dla sprawy oraz brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, poprzez:

- a) brak odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zeznań świadków I. W. i B. W. ,
- b) zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu w postaci przesłuchania ubezpieczonej,
- c) mało krytyczne podejście do zeznań S. J. i do dowodów pisemnych.

Na tych podstawach apelująca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę zaskarżonej decyzji z dnia 21 lipca 2016 r., nr (...) (...) i przyznanie E. K. renty rodzinnej po zmarłym mężu A. K.,

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji

nadto o:

- uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez przesłuchanie ubezpieczonej;
- zasądzenie wynagrodzenia za postępowanie apelacyjne, bądź o przyznanie tego wynagrodzenia ze Skarbu Państwa
- tytułem pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi podniosła, że Sąd zupełnie nie ustosunkował się do zeznań świadków I. W. i B. W., z których to zeznań wynikały zupełnie inne okoliczności niż te przyjęte w ustaleniach faktycznych. Wynikało mianowicie, że w ciągu ostatnich trzech lat A. K. mieszkał razem z żoną, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. W ocenie apelującej takich zeznań nie można sobie po prostu pominąć, a ponieważ te zeznania były sprzeczne z zeznaniami S. J. i z dokumentami, należało przeprowadzić dowód z przesłuchania ubezpieczonej, celem wyjaśnienia wszelkich wątpliwości. Tym bardziej, że ubezpieczona konsekwentnie twierdziła, iż łączyła ją z mężem więź uczuciowa, wzywała do niego lekarzy, gdy był chory, miała kontakt ze szpitalem. Taki właśnie jest sens uzupełniającego dowodu z przesłuchania stron - wyjaśnienie wątpliwości rodzących się na tle dotychczasowego materiału dowodowego. To nic, że E. K. nie złożyła wniosku o taki dowód, bowiem działała bez pełnomocnika, jest stroną nieporadną, schorowaną, więc taki dowód powinien być zostać przeprowadzony z urzędu.

Dalej ubezpieczona podniosła, że właściwie całe ustalenie sądowe oparte jest na zeznaniach S. J. i na kwestionariuszu środowiskowym z dnia 4 maja 2016 r., ale do tych dokumentów należało podejść bardziej krytycznie i nabrać wątpliwości, gdyż:

- 1) A. K. był alkoholikiem;
- 2) A. K. w wywiadzie środowiskom podał, że z żoną nie utrzymuje kontaktu od ponad 10 lat, a to twierdzenie pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadków i z twierdzeniami ubezpieczonej, że w ciągu ostatnich trzech lat A. K. mieszkał z żoną;
- 3) A. K. podał, że nie utrzymywał więzi z córkami, to w jaki sposób pracownik socjalny po śmierci A. K. ustalił nr telefonu do jego córki A. P. (notatka służbowa MOPS w S. - k. 62);
- 4) ustalono, iż E. K. nie odwiedzała męża w Ośrodku (...), ale nie ustalono dlaczego; przecież mogła go nie odwiedzać bo była chora, miała kłopoty z poruszaniem się (zeznania A. P.);
- 5) nie ustalono czy go nie odwiedzała w szpitalu;
- 6) S. J. zeznał, że o żadnej żonie i dzieciach A. K. nie słyszał, ale jednocześnie rozmawiał telefonicznie z kimś z rodziny; to skąd miał numer telefonu do rodziny, kto zadzwonił – on czy ta rodzina.

W ocenie skarżącej - to wszystko jest niejasne, a wątpliwości te uzasadniają zarzuty postawione na wstępie i uzasadniają wniosek o uzupełnienie materiału dowodowego. Przyjmuje się w orzecznictwie, że wspólność małżeńska istniała, jeśli pomiędzy małżonkami została zachowana przynajmniej jedna z więzi (duchowa, materialna bądź fizyczna). Stwierdzenie istnienia przynajmniej jednej z tych więzi jest istotne, np. gdy jeden z małżonków przebywał w domu pomocy społecznej.

Nadto apelująca wniosła o zasądzenie od ZUS bądź o przyznanie ze Skarbu Państwa odpowiedniego wynagrodzenia za postępowanie apelacyjne, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu - § 16 ust. 1 pkt 2 w związku z § 4 ust. 2 i 3. Pełnomocnik ubezpieczonej wskazał, że musiał w bardzo krótkim czasie zapoznać się z aktami sprawy, z przepisami, uzyskać kontakt z ubezpieczoną, napisać i złożyć apelację, a żadnego wynagrodzenia za te czynności nie otrzymał (§ 3 rozporządzenia).

### **Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:**

Apelacja ubezpieczonej okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe - wbrew zarzutom apelacji - w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 i z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej, warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej jest, poza spełnieniem przesłanek z art. 70 ust. 1 i 2, pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej. Co do zasady przyjmuje się, iż pojęcie wspólności małżeńskiej przewidziane w art. 70 ust. 3 ustawy obejmuje nie tylko wspólność majątkową małżeńską, lecz także więź duchową, osobistą, emocjonalną i uczuciową – za wspólność małżeńską uważa się zatem rzeczywisty związek łączący oboje małżonków, obejmujący wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego

gospodarstwa, wspólne pożycie, wierność i pomoc we współdziałaniu dla dobra rodziny. Brak pozostawania we wspólności małżeńskiej generalnie wyłącza uprawnienia do renty rodzinnej po zmarłym mężu.

W orzecznictwie ugruntował się pogląd, iż ustawodawca w art. 70 ust. 3 cyt. ustawy wprowadził do systemu ubezpieczeniowego istotne odstępstwa mające na celu takie zabezpieczenie funduszy publicznych, z których wypłacane są świadczenia rentowe, by nie były one wypłacane osobom pozostającym jedynie w formalnym związku małżeńskim, bez istnienia między małżonkami faktycznej wspólności małżeńskiej.

Problem wykładni art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej był wielokrotnie rozstrzygany w orzecznictwie i poruszany w literaturze. Wynika on z tego, że przepisy ustawy nie definiują pojęcia wspólności małżeńskiej. W konsekwencji konieczne jest indywidualne podejście do każdego przypadku i jego okoliczności faktycznych.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż między A. i E. K. nie istniała wspólność małżeńska, brak było bowiem pomiędzy małżonkami faktycznych więzi fizycznych, emocjonalnych, duchowych oraz majątkowych. Nie było żadnych wspólnych więzi gospodarczych, ponieważ nie prowadzili oni wspólnego gospodarstwa domowego. Wnioskodawczyni nie wykazała, że podejmowała działania zmierzające do powrotu męża do mieszkania oraz do podjęcia wspólnego życia rodzinnego. Podkreślenia wymaga, że wprawdzie do dnia śmierci A. K. pozostawał z E. K. w formalnym związku małżeńskim, z czego niewątpliwie wypływa domniemanie faktyczne, że między małżonkami istniała „wspólność małżeńska”, o której mowa w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej, lecz organ rentowy zdołał skutecznie podważyć to domniemanie wykazując, że do dnia śmierci małżonkowie nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2005 r., II UK 248/04, LEX nr 149984).

Sąd Apelacyjny zważył, iż rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy wydał w oparciu o dowody z dokumentów, a także dowody osobowe w postaci zeznań świadków. W pierwszej kolejności podkreślić należy, że wyjaśnienia E. K. traktować należało z daleko idącą ostrożnością z uwagi na to, iż z oczywistych względów jest ona osobą zainteresowaną korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy. Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, który uznał, że wyjaśnienia przez nią złożone, w zakresie w jakim wskazywała ona, iż pozostawała z A. K. we wspólności małżeńskiej przed jego śmiercią, są niewiarygodne. Wersji zdarzeń przedstawionej przez ubezpieczoną jednoznacznie nie potwierdziły również zeznania zawnioskowanych przez nią świadków. Przy czym, na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, stwierdzić należy, że twierdzenia wnioskodawczyni stoją w wyraźnej sprzeczności w odniesieniu do okoliczności podnoszonych przez kierownika Ośrodka (...) w P. -S. J., który wskazał, że mąż ubezpieczonej czuł się porzucony przez rodzinę, nie był przez nią odwiedzany, nawet po powzięciu informacji o jego ciężkim stanie zdrowia. Co więcej, A. K. w sposób wyraźny zadeklarował zerwanie więzi rodzinnych i brak kontaktów rodzinnych w ostatnim dziesięcioleciu, co znalazło odzwierciedlenie w wywiadzie środowiskowym, przeprowadzonym w dniu 4 maja 2016 r. celem ustalenia zasadności umieszczenia męża ubezpieczonej w domu pomocy społecznej. A. K. wyraźnie podkreślił chęć umieszczenia w ośrodku pomocy społecznej. Nadto, z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że podczas pobytu w szpitalu nie wskazał nikogo z członków rodziny upoważnionych do odbierania informacji o swoim stanie zdrowia. Z relacji A. K. wynikało również, że jego kontakty z E. K. były sporadyczne, od wielu lat nie mieszkał on z ubezpieczoną, nie prowadził z nią stale zarówno wspólnego gospodarstwa domowego, jak i domowego budżetu. A. K. nie miał stałego miejsca zameldowania tożsamego z miejscem zamieszkania ubezpieczonej, często zmieniał miejsca pobytu, a ostatnie miesiące życia spędził w ośrodkach pomocy dla bezdomnych i w szpitalu w S.. W tym czasie jego małżonka nie odwiedzała go, nie opiekowała się nim. Ubezpieczona nie otrzymywała żadnej stałej pomocy finansowej od męża, nie przyczyniał się on do dostarczania jej środków utrzymania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe okoliczności przemawiają za przyjęciem, że więzi fizyczne, emocjonalne i duchowe pomiędzy małżonkami wygasły na wiele lat (około 10 lat) przed śmiercią A. K.. Niewątpliwie zerwane zostały również więzi gospodarcze, bowiem nawet przy przyjęciu, iż dochodziło do krótkich okresów wspólnego zamieszkiwania, to jak sama ubezpieczona wskazała w odwołaniu, A. K. nie miał pieniędzy przepijając wszystkie, nie uczestniczył w utrzymaniu gospodarstwa domowego z ubezpieczoną. Jednak z ustaleń faktycznych dokonanych

w sprawie wynika, że przez większość czasu małżonkowie nie zamieszkiwali razem, nie prowadzili wspólnego gospodarstwa. Prawdłowo zatem Sąd Okręgowy uznał, że przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody w sposób jednoznaczny wykazały, że ubezpieczona nie pozostawała we wspólności małżeńskiej z mężem do dnia jego śmierci.

Ustosunkowując się do treści apelacji, w pierwszej kolejności podkreślić należy, że skarżąca, chcąc kwestionować prawidłowość ustaleń sądu co do stanu faktycznego, winna wykazać, iż miało miejsce uchybienie zasadom logicznego myślenia lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko one mogą stanowić o naruszeniu zasad wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. Jednocześnie, subiektywne przekonanie strony o tym, którym dowodom należy przyznać wiarę oraz przekonanie strony o odmiennej ocenie poszczególnych środków dowodowych, nie może być podstawą kwestionowania swobodnej oceny dowodów dokonywanej przez sąd. Nadto wskazać należy, iż nawet w sytuacji, w której z dowodów można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, to do naruszenia wskazanego przepisu może dojść tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego czy też nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Tylko wtedy ocena dowodów przeprowadzona przez sąd może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 lutego 2015 r., V ACa 590/14, LEX nr 1667526).

Zdaniem sądu odwoławczego, apelacja ubezpieczonej nie sprostала powyższym wymaganiom i nie zdołała skutecznie zakwestionować prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenia ubezpieczonej stanowią jedynie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego. W szczególności za bezzasadny uznać należy zarzut apelacji dotyczący braku odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zeznań świadków I. W. i B. W.. Wbrew twierdzeniom skarżącej, z treści uzasadnienia jasno wynika w jaki sposób sąd pierwszej instancji ocenił zeznania tych świadków i dlaczego odmówił im prymatu pełnej wiarygodności. Sąd Okręgowy w sposób zrozumiały i logiczny wyjaśnił, że zeznania zawnioskowanych świadków nie znalazły odzwierciedlenia w dokumentacji sporządzonej na podstawie informacji udzielonych przez samego A. K., a także przez niego samego oraz w zeznaniach S. J., kierownika Ośrodka (...) w P., w którym zmarły przebywał przed ostatnim pobytem w szpitalu, gdzie zmarł. Sąd Apelacyjny uznał, że nie sposób zaaprobować argumentacji skarżącej, która zmierzała do wykazania, iż w ciągu ostatnich trzech lat A. K. mieszkał razem z nią oraz że razem prowadzili gospodarstwo domowe. Twierdzenia te są sprzeczne z dokumentacją, z której w żaden sposób nie wynika, aby A. K. zamieszkiwał z ubezpieczoną – m.in. w korespondencji kierowanej do organu rentowego w lutym 2013 r. wskazywał jako adres zamieszkania miejsce zamieszkania swojej matki oraz następnie, w lutym 2016 r., jako adres miejsca swojego pobytu miejscowość, w której znajdował się Dom dla Bezdomnych (...). Przy czym, należy mieć na uwadze, że dokumentacja sporządzona zarówno przez samego A. K., jak i przez osoby udzielające mu pomocy została utworzona w datach w niej wskazanych i na potrzeby zapewnienia mu stałego miejsca pobytu i opieki, czyli nie na potrzeby niniejszego postępowania. Z dokumentacji tej wynika, że w żaden sposób w czynnościach tych nie uczestniczyła apelująca. Również okoliczność, że sam A. K. wskazał jako osobę uprawnioną do uzyskiwania informacji o jego stanie zdrowia nie skarżącą a Stowarzyszenie (...) wskazuje, że nie czuł on żadnych więzi z E. K.. Dlatego prawidłowo sąd pierwszej instancji dokumentacji tej nadał walor wiarygodności. Potwierdzeniem tych okoliczności i ich uzupełnieniem były zeznania świadka S. J., który nie miał żadnych powodów do składania zeznań odbiegających od rzeczywistości. Podczas, gdy zeznania świadków zgłoszonych przez odwołującą się nacechowane były wolą pomocy apelującej w uzyskaniu wnioskowanego świadczenia, a jednocześnie sprzeczne były z faktami odzwierciedlonymi w omawianej dokumentacji. Nie można pominąć także i tej okoliczności, że sama skarżąca nie mogła pomagać i sprawować opieki (którą akcentuje w sprawie) nad A. K., skoro sama wymagała pomocy i opieki córki z uwagi na stan zdrowia i trudności w poruszaniu się. Nadto okoliczność, że w dniu 14 stycznia 2016 r. ubezpieczony został przyjęty do szpitala, gdzie rozpoznano między innymi odmrożenia palców stóp, ewidentnie przeczy twierdzeniu apelującej i świadkom, że A. K. mieszkał razem z nią. W epikryzie karty informacyjnej leczenia szpitalnego z tego pobytu wskazano między innymi „pacjent lat 67, bezdomny alkoholik, po trwającym około 1 miesiąca ciągu alkoholowym, przebywający w złych warunkach socjalnych...”. Jednocześnie dokumentacja zgromadzona przez Sąd Okręgowy nie potwierdza w żadnym zakresie twierdzeń apelującej czy jej córki, że to rodzina doprowadziła do umieszczenia A. K. w szpitalu w P., czy w ośrodku w P.. Nadto na tendencyjne składanie oświadczeń mających popierać stanowisko skarżącej wskazuje także fakt, iż A. K. o wydanie dowodu osobistego zwrócił się do Prezydenta Miasta Z., gdzie w listopadzie 2013 r.

wystawiono ten dokument, podczas gdy apelująca twierdzi, że w 2013 r. A. K. powrócił do ich mieszkania w K.. Odległość między tymi miejscowościami to około 650 km. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, incydentalne wizyty A. K. w mieszkaniu E. K., jak również pomoc w remoncie pokoju w żaden sposób nie prowadzą do wniosku, iż w małżonkowie wspólnie zamieszkiwali oraz prowadzili wspólnie gospodarstwo domowe. Dodatkowo, sąd odwoławczy zważył, iż apelująca, jak sama podkreślała, jest osobą chorą, która z trudem porusza się samodzielnie. W związku z powyższym za niewiarygodne uznaje twierdzenia, iż A. K. zamieszkiwał u niej, w sytuacji, gdy wymagał opieki, której skarżąca nie była w stanie mu zapewnić. Nie można również pomijać i tego, iż sam A. K. w wywiadzie środowiskowym przeprowadzonym w dniu 4 maja 2016 r. podał, że z małżonką oraz z dziećmi nie utrzymuje kontaktów od ponad 10 lat. Potwierdzeniem wiarygodności tych słów jest m.in. fakt, iż nikt z rodziny nie odwiedzał ani też nie kontaktował się z A. K. podczas jego pobytu w ośrodku.

Ponadto sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska skarżącej, że w sprawie sąd pierwszej instancji winien był przeprowadzić dowód z zeznań E. K. celem wyjaśnienia wątpliwości co do istnienia wspólności małżeńskiej apelującej i A. K. w okresie poprzedzającym dzień jego śmierci. Zgodnie z art. 299 k.p.c. jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. W niniejszej sprawie zgromadzony materiał dowodowy nie dał podstaw do dokonania ustaleń podnoszonych przez skarżącą. Jej twierdzenia prezentowane w sprawie nie znalazły potwierdzenia w dowodach uznanych za wiarygodne. W tych okolicznościach nie zachodziła potrzeba odebrania zeznań od ubezpieczonej.

Reasumując, zważywszy na powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Apelacyjny uznał, że domniemanie istnienia między małżonkami wspólności małżeńskiej oparte na trwającym związku małżeńskim, zostało skutecznie podważone niespornymi ustaleniami o oddzielnym zamieszkiwaniu małżonków, braku pomocy i wsparcia emocjonalnego w czasie choroby zmarłego A. K.. Same twierdzenia odwołującej oraz niejednoznaczne zeznania zawnioskowanych przez nią świadków o istnieniu wspólności małżeńskiej, nie znajdujące odzwierciedlenia w świetle zgromadzonego materiału dowodowego oraz całokształtu okoliczności rozpoznawanej sprawy, uznać należy więc za gołosłowne, a przez to niewystarczające dla podważenia ustaleń podjętych przez Sąd Okręgowy. Konsekwencją tej konkluzji jest stwierdzenie, że w sprawie brak było przesłanek do zmiany zaskarżonego wyroku oraz przedmiotowej decyzji organu rentowego z dnia 21 lipca 2016 r., jako że prawidłowo odmówiono ubezpieczonej prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu. Zgodnie bowiem z treścią art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej, E. K. nie spełniła warunków do uzyskania renty rodzinnej po zmarłym mężu A. K..

Powyższe ustalenia i rozważania jednoznacznie wskazują, że w sprawie nie doszło do naruszenia tak prawa procesowego, jak i prawa materialnego, którego mogłoby skutkować uwzględnieniem wniosków apelacji E. K..

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonej jako nieuzasadnioną.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej stronie z urzędu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 15 ust. 2 w związku z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2016 r., poz. 1715 ze zm.).

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSO del. Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk